



Przedpłatę miejscową, z zamieszczeniem ogłoszenia i Redakcy, naprzeciw Starostwa w Przemyslu na dole  
Rękopiśma nie zwracają się.

Czasopismo San wychodzi w każdą niedzielę.  
**Przedpłata**  
zamięscowa: w miesia: 40 ct. kwartalnie 1 str. 35 „ półrocznie 1 str. 20 „ półrocznie 2 „ 70 „ rocznie 4 „ 80 „  
Numer pojedyncy 10 ct.  
Listów niestranowanych nie przyjmują się

**czasopismo społeczno-ekonomiczne**

Dotychczasowy redaktor odpowiedzialny p Stanisław Koscecki, zmuszony będąc z powodu nadwężonego zdrowia wyjechać na dłuższy czas do kąpiel, złożył z dniem dzisiejszym odpowiedzialną redakcyą. Zmiana osoby redaktora nie obyła jednakowoż w niczem na kierunku naszego pisma.

Czytelników naszych upraszamy o odnowienie przedpłaty na nowy kwartał, rozpoczynający się z dzisiejszym numerem, donosząc zarazem, iż wkrótce w odcinku ukaze się ślizna nowella znakomitego pisarza niemieckiego Ebersa, którego dzieła i powieści na tle życia egipskiego tak ogólnie budzą zajęcie.

**REDAKCJA.**

**Przemysł dnia 30 czerwca 1883.**

Rozgłośna sprawa studenta Żukowicza z Apuchinem rozegrała się ostatecznie na drodze sądowej, a okoliczności jakie przy rozprawie wyszły na jaw, powinny być dla naszej młodzieży nauką, jak niedobrze jest folgować namietnemu uniesieniu, choćby powód doł zdawał się być najsluszniejszym. Ów „męczennik“ Żukowicz, w obronie którego tyłu z młodzieży polskiej zamknęło sobie przyszłość, może bardzo świętnie, nie był czem innym, jak najagorzałszym wielbielcem Katkowa, Murawiewa, a nawet byłby został i Apuchina, gdyby ten wróg na szęj narodowości był jeszcze srożej, jeszcze szybciej ruszyłby młodzież i plenił w niej uczucia religijne. Tych dwóch tak zaciekłych naszych nieprzyjaciół starło się w walce brutalnej, bo innej tacy ludzie nie pojmują, a na tem ucierpieli nie oni sami, lecz te ofiary, które oni sobie za pastwę upatrzyli. Pomimo jednak rozegrania sprawy wśród takich okoliczności i jakby na stwierdzenie słów niemieckiego wie-

szcza, że nad złem cięży przekleństwo, iż ono dalsze że rodzić musi, omal ponownie nie przyszło do nowego zajęcia w uniwersytecie warszawskim, które byłoby gorsze sprawdziło skutki, bo rzecz można, iż tylko wypadkiem nie przyszło do rozlewu krwi między uczniami uniwersytetu, a wojskiem, który byłby straszem niechęciami dla kraju. Skoro bowiem gdzieś choćby kropla krwi popłynęła, tam namiętność rozbuźdzona nie rychło ostygnie, ta krew pali w sercach i umysłach, pobudzając uczucia zemsty bez względu, czy ona nie przyniesie za sobą większej lekści.

Mniej strasznych zajęć z młodzieżą był świadkiem Wiedeń w ubiegłym tygodniu, to też nie obudzili one innego uczucia jak politywaniam da zaślepiony, lecz nie wyłącznie uczniami, ale i tymi, którzy zamiast odwozić młodzież od brania udziału w walce stronnictw politycznych, pierwsi wzięli w niej udział. Rektor Dr. Maassen miał w sprawie nowelli szkolnej mowę w sejmie niższ austriackim, a mowa jego nacechowana spokojem, powagą i rchnąca poczuciem sprawiedliwości, wywarła w dziennikach służących stronnictwu centralistycznemu, prawdziwą burzę. Pozazdrościłi, laurów zaczęli organom stronnictwa, profesorowie wszechcncy wiedeńskiej, i wystosowali do rektora pismo, potępiające go za ową mowę. Adres ten, charakteryzujący jaskrawo partyą wiernokonstytucyjną, dał pochop studentom którzy jak owa żaba w bajce, wyciągnęli też nogę, aby ich tak podkuto jak konia. Demonstracja urządzona przez nich swemu profesorowi i rektorowi miała naturalnie czysto burzowski charakter, była powtórzeniem tych hej knajpowych, w których lubuje się ta młodzież, brakło jedynie piwa i szklanek do rozbijania, tem natomiast historyczniej były okrzyki „Pereat Maassen.“ Uczniowie nie będzie niestety wiedzieć ile potem wypyto ożywczego trunku aby przepłukać zachrypnięte gardła, gdyż nim, a pewnie

ty jeszcze natrzywicy z większą niż przedtem wielością. Powiedzieć mi mógł kołochi, czego właścicwa chęć? zapytał markiz, z trudnością tylko wstrzymując na miejscu spienionego rumaka

— Z przeproszeniem Jasny Pana — odezwał się sznysztich obok, widocznie przywódcza motłucha — ta sara jest matka Durat — a wymagając to nazwisko układać się przędzając.

— Wiesz co? — bał markiz, marszcząc już gniewnie czoło. Ktoż ona jest? nie znam jej bowiem.

— To wydawało się chłopca niezmierzchnem, żeby ktoś nie znał matki Durat. Zdziwienie jego spowodowało zamknięcie, spojrzal tylko na swych towarzyszy, jakby chciał powiedzieć: Patrzcie, nasz Pan nie wie kto jest matka Durat!

Markiz powtórzył swę pytanie

— Kto jest matka Durat? odrzekł chłopć śmiejąc się złościwie — ludzie mówią, że to do wyrazek z piekła, która szatana, w którego imię czarują i przyprowadza ludziom nieszczęście.

— Leć gdzieś ona jest? nie widzę jej tutaj.

— Z chwały przed Jasnym Panem schowała się tam do stodoły; lecz widok jej nie jest wcale przyjemnym.

— Nie szkodzi nie odpowiadając niecierpliwie się markiz, — przyprowadził ją tu do mnie.

— Hej! ludzie! sprowadźcie tu czarownicę, Jasny Pan! kże!

Za chwilę ukazała się w żachnym odzianiu, lecz nawał w tym kostiumie imponująca postać kobieca, która z podniesioną dumnie głową kroczyła wprost

**W sprawie decentralyzacji kołoi.**

Walka staczana między naszym krajem za pośrednictwem dzienników, adresów, deputacy, a centralistami, w sprawie przeniesienia zarządów galejskich kołoi do kraju zaxistuje się z każdym dniam. Na wiadomość o postanowieniu NPAw przyjęcia deputacy rady miejskiej lwowskiej, przyszedł o postuchanie celem przedłożenia życzeń kraju, postanowiła rada m. Wiednia wystać ze swej strony także kontreputacyą. Jaki sprawa ta, największe donowicści dla kraju, weźmie obrót, niepodobna nawet przewidzieć, a wszystkie wiadomości rozlewanę w tym względzie, albo są tak zwaniemi ba-

**Czarownica.**

(Zdarzenie z dziejów francuzkich).

W departamencie Deux-Sevres leży małe miasteczko Chelboustonne, którego roczniki zapisaki kilkakrotnie urodziny ludzi, co potem zabylisi na horyzontcie Franczy. Niedaleko od miasteczka leżał na pieknen wzgórzu ruinę rzymskiego średniowiecznego zamku. Nijeden z turystów pedzące opowieść w wagonie koło zelanęj nie domyśla się nawet, że w tych ruinach odgręwała się część dziejów Franczy i to najsłynniejsza jej epizody.

Cofnijmy się myślą trzy wieki w tył, a spotkamy się na zamku z mozną rodziną, która w dziejach tego kraju wawa grała rolę. Posiadacz niemiernych bogactw, utrzymywał pan zamku margrabia Blon, brany dwór, którego zaradczymi mu nawet udzielni księstwa. Świętne turnieje, towy i hiesiady gromadziły w zamku całą okoliczną szlachtę, słusznie też margrabia uchodził za najgosienniejszego człowieka.

Starego margrabiego ubóstwiali i to słusznie, wszyscy znajomi i przysięśle. W dobroci serca, szlachetności i wspaniałomyślności nikt mu nie dorównywał, musiało więc każdego uderzać, że pomimo wszelkich warunków, aby być szczególnym, twarz jego okazywała ręką smutku niż zadowolenia. Życie jego za trawał uderzył smutek, podkopujący jego zdrowie mimo wszelkich zabiegów lekarzy. Wśród tego gdy gosiacie bawili się hucznie, starzec przechrządał się za kominach,

podobny raczej do cienia niż do żyjącego człowieka. Służba opowiadała sobie, że pan martwi się symem. Tak też było w istocie.

Życie w jakim smakował młody markiz mogło dawać powód do obaw. Zaledwie wyrósł z pieluch, choć wychowywany z całą możebną pieczołowitością, okazał wam pewną przewrotność umysłu, której zwłaszcza nie było braku. Przylem lekkośmiałego jego i rozważności nie miała granic, a choć awykłe spólny i nawał bogactw, za lada wypadkiem tracił równowagę nymist i wchodził z całą gwałtownością właściwą słabym charakterom. To też życie jego było pasmem scen, będących z sobą w największym kontraście.

W piękny poranek majowy roku 1579 wyruszyło z bram zamku liczne gromadę myśliwych, pedząc ko rozsiadającej się w jego stop dołlinie. Nie jej czele jechał młody margrabia, otoczony licznem gromem przychodli. Twarz jego promieniała się radością i weselem, już dawno tak miłych nie miał towarzyszy.

Jedzey zbliżyli się właśnie do rzeki, przeznaczonej rozkoszną dolinę, gdy naraz oblił się o ich uszy odgłos krzyków i wycia tłuszczy Ciekawością zdjęty z trzymał markiz ślicznego andaluzyjczyka, którego dołgnął i ślecił oczyma w kierunku, zgd dołdwałyły głosez oraz wyrażając, „Matka Durat! przez z czarownicę, brzmiało co raz głoźniej.

Markiz spoj konia ostrogą i za chwilę znalazł się w środku tłum. Jeżeli zamierzał swem nagłym zjawieniem się uspokoić umysły, to się grabo pomysł. Tłuszcza zrobiła mu wprawdzie wielkie mięscie, lecz krzyki: „przez z czarownicą! do rzeki z nią“, zaburzmi-





**OGŁOSZENIE**

Spis rodzin na rok 1883 do prestaty drogowej po myśli §. 12 ustawy z dnia 18 sierpnia 1860 Nr. 15. Dz. u. kr. z 1867 obowiązujący został wygotowany i jest wyłożony w kancelaryi tutajszego urzędu gminnego do przeglądu w godzinach urzędowych.

Podlega to publikacji wiadomości przypadającym osobom tutajszego gminy, do której prestaty obowiązują, że wcale uchwały Rady gminnej z dnia 19 grudnia 1882 roku: rodzina winiana jest w ciągu roku odrobić 4 dni piense przy robotach około dróg miejskich, wszelkie przyszłe za tęjse prawo od takiej się wykupie zapłatą kwoty po 40 centów za jeden dzień piense, jako opłatę mającą zastąpić piensę w naturze.

Recepta przeto dla odbiorcy piensy, który korzysta z prawa wykupa od prestaty drogowej będzie, kwotę 12 zł 60 ct. w kwartalnych ratach z góry, a pienszą ratę w przeciągu 30 dni w tutajszym Urzędzie tem pewniak złożyć, ile że po upływie tego czasu umiastanie w naturze ładunek będzie.

Z Magistratu miasta

Przemysły, dnia 8 czerwca 1883

86 Dworski.

**MŁOCARNE** dla obróty czyszczonej i zapaszonej kłci przyrzędem do oddzielenia przyszywania i przyszywania do niemi idącymi się przewodź fabrykując jako wyborne wyroby i dostarczając po tuncz cenach pod gwarancją w jak najlepszej kontynkacji i z doskonałą wytrzymałością.

Ph. Mayfarth et Co.

Wina, 11., Praterstrasse 65.

Fabryka w Plankfurtie w M.

Premiowana przeszło 100 medalami i dyplomami we wszystkich prawie krajach.

Milowito polecać i dostarczających do Węgier gatunków do mleczania, jakoteż ilustrowane katalogi z opisami i cenami na życzenie popyta się gratis i franco.

Poszukując się szanownych agentów, Odprędzając zapewniam się wysoki rabat. 81

**Orjamine orientalne mleko różane**  
(original-orientalisches Rosenmilch)

aptekarka KAROLA RUSSA  
małże skóra natężająca, a nie dopiero po dłuższym używaniu, jakie delikatny, śnieżno biały, młodzieńcze świąty koloru, jakiego przez zadoły wiek śródka nie posiada osiągnąć, można plany wstrębiłsiars, piekła, wypręki, pasowity, zmarszczki, szpetną czerwienność skóry, opalność, wysięki zakrzepienia i nieczyszczonej skóry, jak i wszelkie inne brzydotki cery i nadsięki się zwrócić dobrze dla wszystkich części ciała — 1 zł.  
Mylno balsamizowane do tego po 80 ct.

**TANNINGENA**

Najnowszy wolny od otowin, pod gwarancją niezmiarkliwy, natowielim składowy środek do farbowania włosów karzącej barwy  
zwilacza za siwych i białych włosów (także brody i brwi), które już po jednorazowym użyciu łaskawieją napowrót tej samej jednolitej, błędną, jędną wybarwę błoną, ciemną lub czarną, według potrzeby naturalnej barwy, jakże miły przed owilaniem i przez mycie mydłem, aniż nie widać parowej mój złączenia. Łowiel wzięmiencie zabawia ten środek wolny czerwony i bezbarwny i natowielim kałdy dowolną, pięknie naturalną barwę po 2 zł. 50 ct.

Te środki specjalnie się starannie wyprobowane, przez naukowe chrońone i pod gwarancją bezwarunkowo nieszkodliwych a prawdziwa można polecać od prof. KARL RUSS Nachfolger, (Ant. J. Czerny) Wien Central 1. Wallfischgasse 3.

obok c. t. wady nadw.  
Nagrodzone na ośmiu wystawach.  
Składy: Przemysły, Władysław Nabik apt., Łowię Zygmunta, Buder, apt., Hubner & Hovale drogiar, Hovale, Adolf Linder apt., Kraków W. Jodanis apt., Opawa J. Bronna, następcy, C. E. H. Hofm. parnerem, Czerniowos Altha ck. apt. obw. i w wielu innych renomowanych aptekach i aptekach parlamentarych. — Upraszam się jednak kusić, aby każdy wyraził wyrobów „RUSSA“ gdyż w handlu przyszywane, strykiły podobne, nawiły i w wielu innych wariach. Szczegółowo projektuję o mych wyrobach, środkach specjalnych przysyłam na ładownie gratis i franco.

— Upraszam się o zadowolone tego a nomeno do użytku przy sposobności, gdyż on pojawia się rzadko. 85

**FRANCISZKA CHRISTOPHA**  
połyaskujący lakier  
na podłogę

Ta wymienita kompozycja jest bezwonna, zasycha zaraz po natarciu twardo i silnie z pięknym połyskiem wyrwałym na wilgodo, jest bezwarunkowo więcej elegancka i trwalsza, niż każde inne zapuszczenie. Najulubibiszsze gatunkami są **żółtobrązuny lakier** (pokrywający jak farba olejna) i **czysty lakier bezbarwny**.

Skład dla Przemysłu w M. KRUGA, dla Drohożycy u Abrahama REISSA.

Franc. Christoph w Berlinie i Pradze Carolinenthal, wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego połyaskującego lakieru na podłogę. 80

**Zakład Fotograficzny**  
B. HEINER

w Przemysłu w rynku obok Siedu

posiada swe wyroby fotograficzne wszelkie rozmiarów, oraz fotografii w formacie Bonaparte, w kształtach obrazków oświetlonych po cieniu, uwarunkowanych i szarych. Za okazną wyrobów także i kopii, jakoteż wycisków, wycisków, wycisków w Londynie 1874, na wystawie fotograficznej w Wiedniu 1873 i na wystawie krajowej w Łowawie 1877, w Przemysłu, oraz węgierskiej i austriackiej, które to Abdom męgielności, w Przemysłu, oraz węgierskiej i austriackiej, które to Abdom Najwyższemu Postawionemu Mieladonem zostało Biblioteczki kamijony.

Legio Ges. Mosk

**Ogromne szanse zysku**  
95ta brunświcka loteryja krajowa,  
podzielona na 6 klas i 100 000 losów z 1 reb 50 000 czer. wyci i jedna premia w łącznej wysokości 10 milionów 400 000 marek.

Tę wygraszę są podzielone na 500 000, 300 000, 200 000, 100 000, 3 po 50 000, 3 po 40 000 6 po 30 000, 2 po 25 000 marek i t. d. Głównego 1. klasy nastąpi w dniu 12. i 13. lipca 1883

W tym celu rozdalem losy oryginalnie 1 klasy po cenie

po 9 zł. 85 ct.	4 zł. 95 ct.	2 zł. 50 ct.	1 zł. 25 ct.
-----------------	--------------	--------------	--------------

Za wszystkie klasy kosztuje 1/2, 73 zł. 20 ct., 1/3, 35 zł. 50 ct., 1/4, 16 zł. 20 ct., 1/5, 9 zł. 15 ct., 1/6, 6 zł. 15 ct., 1/7, 4 zł. 15 ct., 1/8, 3 zł. 15 ct.

Zamówienia na przedpłatę poszki albo za zaliczkę proszę adresować do:  
Dawid Lilienfeld Hauptlotterie-Bureau, Hamburg

**TRUSKAWEC**  
Otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony 8 kilometrów od najbliższej stacyi kolei Dniestrzaskiej „Drohożyc-Truskawec“

Posiada 15% solankę i silne siarczane wody do kąpiel; słonogorczki rozwalniającej i moczopędne źródło do picia, borowinę żelazistą i szlam słonosiarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

**Nowo zbudowane łazienki** o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzone **wielwialnia** pary słonej i wygodny ogniwa: leczenie elektryczne.

Nowe i wygodne urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyi i cukierni, nowy biard, fortepian, dob a kapela i wiele innych urządzonej ulepszeń.

Leżakar zdrojowy Dr. Zygmunt Rejer, radca z Drwina

Zamówienia na pomieszkania i powozy do stacyi kolejowej „Drohożyc“ lub „Drohożyc-Truskawec“ przyjmują przy dółżożeniu zadatku.

**Zarząd zdrojowy.**

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystają będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i łazubnych kąpiel, tylko w porze od 1. do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 86

**KAWA**  
czystego smaku ałona  
za kilo:

Bruch-Kaffee	60 ct.	palona w parze
Bahia	80 ct.	i mielona

Pakiety pocztowe franco w ładunkach po 5 kilo za nadaniem należytości lub polubramiem Rozsprzedawcy otrzymują rabat.

Bracia Herskowitz & Comp.  
1. Himmelpfortgasse 6. Wien.

88

**Trzy mieszkania!**

w kamienicy Wgu Bielawskiego w Przemysłu za Sanem:

- 3 pokoje, kuchnia, spiżarnia i strych, na dole.
- 2 pokoje z nyzą, kuchnia, piwnica i strych na 1 piętrze.
- 3 pokoje, kuchnia, piwnica i strych na 2 piętrze.

Blizsza wiadomość u stróża tejże kamienicy. 77

**ŚWIATA ILLUSTROWANEGO**

wychodzącego w Wiedniu nakładem Zygmunta Besingera, a pol redaktora Andrzeja Odrowęza, opuszcł przez zeszyty osmnasty rocznika II i zawiera: A) W części literackiej: 1) Krawce dziesiętny T. T. Jęzka (c. l.); 2) Z mojej Szawczary, wiersz poświęcony Anieli; 3) Zmienne kolejarzy obłoto z natury (obk.); 4) Noc Świętojańska, nowela (c. d.) 5) Władysław Niegolewski (z portretam); nadto objaśnienia do rycin, zadanie konikowa, przysławna w obrazkach (l.) i rozwiązanie z 17. zeszytu B) W części obrazowej: 1) Władysław Niegolewski; 2) Nieprzewidywany wypadek 3) Ohwiał dumania 4) Nie nie dostaniesz; 5) Frazki humorystyczne. Okładka zawiera następująca rubryki: 1) Pożar Redakcyi; 2) Nowiny literackie, artystyczne i naukowe; 3) Przemysł i handel; 4) Wynalazki, odkrycia i wyprawy naukowe; 5) Komunikacya i zakłady publiczne; 6) Wiadomości o krajach i ludach; 7) Nadzwyczajne wypadki i łeśki elementarne 8) Zdarzenia z życia codziennego; 9) Nekrologia.

**Najlepsze PAPIERKI DO CYGARET**

**LE HOUBLON**

Wyrób francuski  
OSTRZEŻA się przed fałszykami!

Te papierki do papierosów są tylko w takim razie prawdziwe, jeżeli na ich stronie zawiera wyśki „LE HOUBLON“ a każda obłada jest zapoznaną zamieszkaną postaci marką ochronną i wydaniem

*Henri de Clery*  
Prop. du Breuet

**CAWLEY & HENRY, 41, King's-Lane, PAR**